



Na Oścież

*Miesięcznik Sanktuarium i Parafii
Matki Boskiej Królowej Męczenników*

Bydgoszcz-Fordon wydanie specjalne 2009 Rok XVII ISSN 1505-7151



O P O R T E T C H R I S T U M C R E S C E R E

NOMINACJA

KOMUNIKAT Z WATYKANU

18 marca 2009, o godzinie 12.00, Biuro prasowe Stolicy Apostolskiej wydało komunikat następującej treści:

Ojciec święty Benedykt XVI mianował ks. prałata Jana Romeo Pawłowskiego, kapłana Diecezji Bydgoskiej nuncjuszem apostolskim w Republice Konga (Brazzaville) i Gabonie, wynosząc go jednocześnie do godności Arcybiskupa tytularnego sejneńskiego.

Ksiądz Jan Romeo Pawłowski: urodził się 23 listopada 1960 roku w Biskupcu (Archidiecezja warmińska), jako pierwszy z czterech synów Stanisława i Magdaleny. Po ukończeniu Szkoły Podstawowej i Liceum Ogólnokształcącego w Toruniu, w 1979 roku wstąpił do Prymasowskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Gnieźnie. Na ówczesnej Papieskiej Akademii Teologicznej w Poznaniu uzyskał tytuł magistra teologii, wieńczący seminaryjną formację filozoficzno-teologiczną. 1 czerwca 1985 roku, w Bazylice Prymasowskiej w Gnieźnie, przyjął święcenia kapłańskie z rąk Księędza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski.

W latach 1985-1987 pracował jako wikariusz w Parafii farnej p.w. św. Marcina i św. Mikołaja w Bydgoszcy (obecna Katedra), pełniąc jednocześnie funkcję sekretarza ówczesnego Wikariusza biskupiego dla Bydgoszcy, ś.p. ks. Biskupa Jana Nowaka. W latach 1987 - 1991 przebywał w Rzymie, gdzie odbył studia na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim, uwieńczone doktoratem z prawa kanonicznego. W tym samym czasie w Pontificia Accademia Ecclesiastica odbył studia specjalistyczne przygotowujące do pracy w placówkach dyplomatycznych Stolicy Apostolskiej. 1 lipca 1991 roku rozpoczął służbę w serwisie dyplomatycznym Stolicy Apostolskiej, pracując kolejno jako: Attaché, a później Sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Kongo (Brazzaville), Republice Środkowej Afryki i Czadzie (1991-1994); Sekretarz Nuncjatury Apostolskiej w Tajlandii (1994-1997); Radca Nuncjatury Apostolskiej w Brazylii (1997-1999); Radca Nuncjatury Apostolskiej we Francji (1999-2002); Od końca 2002 roku pracuje w watykańskim Sekretariacie Stanu, w Sekcji do Spraw Relacji z Państwami.

W roku 1993 został mianowany Kapelanem Jego Świątobliwości, a w roku 2005 Prałatem Honorowym Jego Świątobliwości. Zna język włoski, angielski, francuski, rosyjski, niemiecki i portugalski. Konsekracja biskupia przewidziana jest w Bydgoszcy, 30 kwietnia b.r. w godzinach wieczornych.

Głównym konsekratorem będzie kardynał Tarcisio Bertone SDB, Sekretarz Stanu Stolicy Apostolskiej.

Ks. Lech Bilicki
Kancelarz Kurii Bydgoskiej

UMIŁOWANEMU SYNOWI

PAPIESKIE POZDROWIENIE



**BISKUP BENEDYKT,
SŁUGA SŁUG BOŻYCH**
umiłowanemu Synowi Janowi Romeo Pawłowskiemu, z duchowieństwa diecezji Bydgoskiej, Mojemu Prałatowi honorowemu i dotychczas Radcy Nuncjatury w Sekretariacie Stanu, mianowanemu Nuncjuszem Apostolskim w Republice Konga i Gabonu oraz Arcybiskupem tytularnym Sejneńskim, pozdrowienie i Apostolskie Błogosławieństwo.

Radość naszą znajdujemy w pragnieniu, iż potrzeba, by Chrystus wzrastał (por. J 3,30) w sercach ludzi i we wszystkich narodach. Dlatego w miarę możliwości staram się umacniać prawdziwą komunię z Pasterzami i wspólnotami chrześcijańskimi oraz wspierać szczerą współpracę z rządcami państw.

Skoro zatem trzeba teraz zamianować Nuncjusza Apostolskiego w Republice Konga i Gabonu, szukając męża wyróżniającego się roztropnością i zdrową nauką, i doświadczonego w prowadzeniu spraw, który by Mnie tam reprezentował, uważam, że wśród kapłanów ty, umiłowany Synu, jesteś odpowiedni do wypełnienia tego

poważnego zadania. Wychowany bowiem bardzo dobrze w katolickiej rodzinie i parafii, swoje zalety ducha i szczególne cnoty ludzkie i kapłańskie w pełni pokazałeś w Nuncjaturach Papieskich i w Moim Sekretariacie Stanu.

Dlatego używając Mojej najwyższej władzy ustanawiam cię Nuncjuszem Apostolskim w obydwu Republikach, Konga i Gabonu, oraz mianuję Arcybiskupem tytularnym Sejneńskim, udzielając ci należnych praw i uprawnień i nakładając jednocześnie obowiązki związane z godnością biskupią i zadaniem Legata Papieskiego.

Co się tyczy twojej konsekracji biskupiej, chętnie pozwalam, abyś ją przyjął dnia 30 kwietnia w Bydgoszcy od Czciwego Brata Kardynała Tarsycjusza Bertone, Mojego Sekretarza Stanu i Kamerlinga Świętego Kościoła Rzymskiego, zgodnie z przepisami liturgicznymi. Przedtem jednak trzeba, abyś według praw i norm Kościoła złożył wyznanie wiary i przysięgę wierności wobec Mnie i Moich Następców.

Na koniec, umiłowany Synu, przyjmujący tak poważne zadanie, zachęcam cię, byś całkowicie zawierzył Bogu, i za wstawiennictwem Świętej Bożej Rodzicielki Dziewicy Maryi, Matki Pięknej Miłości i świętego Jana Chrzyciela, gorliwie troszczył się o sprawy Stolicy Apostolskiej i Kościoła Katolickiego, a nade wszystko byś wszędzie wspierał duchowe dobro ludzi, którzy zostali odkupieni drogocenną Krwią Chrystusa (por. 1P1,19)

Dano w Rzymie, u św. Piotra, dnia siedemnastego marca, roku Pańskiego dwutysięcznego dziewiątego, czwartego Mojego Pontyfikatu.

BENEDYKT XVI,
Papież

Powyższy tekst odczytał na uroczystości święceń ks. Janusz Mnichowski.

Str. 1 okładki - fotografia przedstawia błogosławieństwo nowowyświęconego biskupa Jana Romeo Pawłowskiego. Autorem zdjęcia jest Stefan Horbulewicz. U dołu strony widnieje zawołanie nowego Biskupa umieszczone na Jego herbie: Oportet Christum crescere - „Aby Chrystus wzrastał”

BYDGOSKI WIECZERNIK

SŁOWO POWITANIA KS. BPA JANA TYRAWY



foto: Wiesław Kajdasz

Dzisiaj Kościołowi w Bydgoszczy dane jest doświadczać wielkiej radości. Oto zgromadził się, aby przeżywać i sprawować liturgię konsekracji biskupiej księdza prałata Jana Romeo Pawłowskiego, kapłana tej młodej diecezji. Po raz pierwszy w Polsce, powiedziałbym - w domu, święcenia biskupie przyjmuje polski nuncjusz apostolski.

Ku Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI kieruję słowa wdzięczności i podziękowań, wyrażając radość, że z grona prezbiterium tegoż Kościoła, wybrał jednego, obdarzając go tak wielkim zaufaniem, godnością i tak wielką odpowiedzialną misją. To wybranie odbieramy jako wielki dar dla diecezji w piątą rocznicę jej istnienia i w dziesiątą, niezapomnianą obecności w Bydgoszczy Sługi Bożego Papieża Jana Pawła II.

Podziękowania te składam na ręce Waszej Eminencji Sekretarza Stanu Jego Świątobliwości, którego równocześnie jak najserdeczniej i z wielką radością witam, w imieniu Kościoła Bydgoskiego oraz jego przedstawicieli i gości tutaj zgromadzonych, prosząc, aby zechciał przekazać Ojcu Świętemu wyrazy naszej radości i najgłębszego oddania.

Księżę Kardynale, obecność Waszej Eminencji jest dla nas ogromną radością. To wielki zaszczyt i honor, że możemy gościć Waszą Eminencję w sanktuarium Królowej Męczenników, w pobliżu Doliny Śmierci, miejscu tak drogim dla każdego mieszkańca naszego miasta. Nawiedzenie Waszej Eminencji odbieramy podobnie jak pierwsze wspólnoty chrześcijańskie odbierały odwiedziny świętego Pawła. Niechaj to historyczne spotkanie umacnia naszą wiarę, nadzieję i rozpala miłość.

Witam jak najserdeczniej Jego Eminencję Księdza Kardynała Józefa Glempa, Prymasa Polski, praktycznie pierwszego ordynariusza Księdza Arcybiskupa Nominata.

Witam Jego Eminencję Księdza Arcybiskupa Józefa Kowalczyka, nuncjusza apostolskiego w Polsce. Witam Jego Ekscelencję Księdza Arcybiskupa Alfio Rapisarda Nuncjusza Apostolskiego, pod którego skrzydłami Ksiądz Arcybiskup Nominat pobierał pierwsze nauki w pracy dyplomatycznej.

Witam Jego Ekscelencję Księdza Arcybiskupa Henryka Muszyńskiego – Metropolitę Gnieźnieńskiego, witam księży arcybiskupów: Metropolitę Poznańskiego Księdza Arcybiskupa Stanisława Gądeckiego, Metropolitę Warmińskiego Księdza Arcybiskupa Wojciecha Ziembę, Księdza Arcybiskupa Henryka Hosera, Księdza Arcybiskupa seniora Juliusza Paetza.

Witam księży biskupów - księży biskupów z Litwy – Norvila Rimantasa i Ivanauskasa Jonasa, księdza arcybiskupa drohiczyńskiego – Antoniego Dydycza, biskupa ełckiego Jerzego Mazura, biskupa łowickiego Andrzeja Dziegę, biskupa siedleckiego Zbigniewa Kiernikowskiego, biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego, biskupa włocławskiego Wiesława Meringa, biskupa Piotra Jareckiego, biskupa Stanisława Gębickiego, biskupa Wojciecha Polaka, biskupa Bogdana Wojtusia.

Witam Księży, Prowincjała Księży Marianów, Księży Prałatów z Watykanu, Księży Prałatów z Litwy, Księży z Sekretariatu Nuncjusza Nuncjatury w Polsce, Księży Centrum Misyjnego, Księży Prałatów, Kanoników, Proboszczów, Wikariuszy, witam Siostry zakonne Diecezji Bydgoskiej.

Witam jak najserdeczniej Pana Wojewodę Rafała Bruskiego, Pana Marszałka Województwa Kujawsko-Pomorskiego Piotra Całbeckiego, Pana Prezydenta Bydgoszczy Konstantego Dombrowicza, Pana Prezydenta Torunia Michała Zalewskiego, Panią Przewodniczącą Rady Miasta Dorotę Jakutę, Pana Starostę Bydgoskiego Kazimierza Krasowskiego, Pana Przewodniczącego Sejmiku Krzysztofa Sikorę, Komendanta Wojewódzkiego Policji Krzysztofa Gajewskiego, Komendanta Straży Miejskiej Andrzeja Kaszubowskiego, Zastępcę Dowódcy Pomorskiego Okręgu Wojskowego Pułkownika Wojciecha Lecha, świat nauki w osobach rektorów: Akademii Muzycznej profesor Marii Murawskiej, Uniwersytetu Kazimierza Wielkiego profesora Józefa Kubika, Uniwersytetu Techniczno-Przyrodniczego profesora Antoniego Bukaluka, Collegium Medicum Uniwersytetu Mikołaja Kopernika profesor Małgorzatę Tafil-Klawe.

Jak najserdeczniej witam Rodzinę Księdza Arcybiskupa Nominata, witam serdecznie Was Wszystkich Siostry i Bracia, którzy dotarliście tutaj z różnych stron Polski i świata, witam Wiernych Diecezji Bydgoskiej oraz całym sercem pozdrawiam Tych, którzy są z nami w łączności telewizyjnej i radiowej.

Niechaj Matka Pięknego Miłości uprosi u Swojego Syna, aby dzisiejsze spotkanie w tym wieczniku Diecezji Bydgoskiej przyniosło wszystkim obfite owoce Bożej łaski.

FIDEM CUSTODIRE CONCORDIAM SERVARE

SYLWETKA SEKRETARZA STANU KARD. TARCISIO BERTONE (SDB)

Urodził się 2 grudnia 1934 w miejscowości Romano Canavese na terenie prowincji turyńskiej i diecezji Ivrea w północnych Włoszech jako piąte z ośmiorga dzieci w rolniczej rodzinie Pietro Bertonego i Pieriny Borio.

Po ukończeniu w Turynie szkoły średniej, prowadzonej przez salezjanów wstąpił do tego zgromadzenia i rozpoczął nowicjat w ich domu zakonnym w Monte Oliveto. Pierwsze śluby złożył 3 grudnia 1950, po czym kształcił się na Salezjańskim Wydziale Teologicznym w Turynie i na Papieskim Ateneum Salezjańskim w Rzymie. 1 lipca 1960 przyjął w Ivrei święcenia kapłańskie jako członek Towarzystwa św. Jana Bosco (salezjanów).

W 1967 władze zgromadzenia wysłały go do Rzymu, gdzie w swym dawnym Ateneum (od 1973 – Papieski Uniwersytet Salezjański) objął katedrę teologii moralnej specjalnej. Od 1976 kierował także wydziałem prawa kanonicznego, wykładając tam do 1991 kościelne prawo publiczne w dwóch specjalnościach: prawo konstytucyjne Kościoła i stosunki między Kościołem a wspólnotą polityczną. Nauczał również innych dziedzin prawa międzynarodowego. W uznaniu jego zasług w tej dziedzinie w 1978 powierzono mu wykłady z kościelnego prawa publicznego na Papieskim Uniwersytecie Laterańskim. Uczestniczył też w ostatnim etapie prac nad nowym Kodeksem Prawa Kanonicznego (zatwierdzonym przez Jana Pawła II na początku 1983). Później kierował zespołem, który tłumaczył ten dokument na język włoski.

W latach osiemdziesiątych XX wieku pracował w różnych instytucjach Kurii Rzymskiej, zwłaszcza jako ekspert do spraw teologiczno-prawnych w Kongregacji Nauki Wiary. W 1988 został członkiem grupy, wspierającej ówczesnego prefekta tego urzędu kard. Josepha Ratzingera w rozmowach z abp. Marcellem Lefebvrem, które miały nie dopuścić do sakry czterech biskupów Bractwa św. Piusa X bez zgody papieża. Wchodził też w skład zespołu rektorów uczelni katolickich, który współpracował przy powstaniu konstytucji apostolskiej Jana Pawła II „Ex corde Ecclesiae” nt. tożsamości i posłannictwa uniwersytetu katolickiego.

Równoległe do swej działalności kurialnej rozwijał intensywną posługę duszpasterską w różnych parafiach rzymskich, zwłaszcza na rzecz pobudzania i wspierania zaangażowania świeckich, a także w dziedzinie moralności społecznej i stosunków między wiarą a polityką.

1 czerwca 1989 został rektorem wielkim Papieskiego Uniwersytetu Salezjańskiego. Na tym urzędzie zastała go nominacja 4 czerwca 1991 przez Jana Pawła II na arcybiskupa Vercelli. Sakrę przyjął 1 sierpnia tegoż roku. Ustąpił z tego stanowiska 13 czerwca 1995, gdy papież powołał go na sekretarza Kongre-



foto: Marek Chetmiński

gacji Nauki Wiary. Tu także prowadził bardzo aktywną działalność, będąc „prawą ręką” jej prefekta. To właśnie abp. Bertonemu Jan Paweł II powierzył zadanie ujawnienia trzeciej tajemnicy fatimskiej, co nastąpiło w czerwcu 2000. On także w sierpniu 2001 na polecenie papieża pomagał abp. Emmanuelowi Milingo wrócić na łono Kościoła, gdy zawarł on ślub cywilny w sekcie Moona.

10 grudnia 2002 Ojciec Święty mianował 68-letniego wówczas hierarchę arcybiskupem Genui, z czym łączyły się stanowisko wieczystego opata klasztorów św. Syrusa, Maryi Niepokalanej i św. Hieronima IV i tytuł „legata zamorskiego Stolicy Apostolskiej”. Na konsystorzu 21 października 2003 Jan Paweł II włączył arcybiskupa Genui w skład Kolegium Kardynałskiego. W tym charakterze brał udział w wielu ważnych wydarzeniach kościelnych, m.in. 15 lutego 2005 był osobistym wysłannikiem papieskim na pogrzeb s. Łucji w katedrze w portugalskiej Koimbrze. A po śmierci Jana Pawła II wziął udział w konklawe w dniach 18-19 kwietnia 2005, na którym wybrano jego następcę – Benedykta XVI, czyli dawnego przełożonego obecnego kardynała z okresu pracy w Kongregacji Nauki Wiary.

I właśnie nowy papież nie zapomniał o swym bliskim współpracowniku i znów chciał go mieć blisko siebie, toteż 15 września 2006 mianował go nowym sekretarzem stanu na miejsce odchodzącego na emeryturę kard. Angelo Sodano. Ale ta nominacja była nietypowa: Ojciec Święty zapowiedział ją bowiem już 22 czerwca tegoż roku, a więc na niemal 3 miesiące przed jej wcieleniem w życie. Dał w ten sposób czas zarówno samemu kardynałowi na pożegnanie się z archidiecezją i spokojne załatwienie wszystkich spraw, jak i

jego diecezjanom na oswojenie się ze zmianą i godne pożegnanie swego arcybiskupa.

Na tym stanowisku kard. Bertone nadal rozwija swą wielką aktywność, uczestnicząc we wszystkich najważniejszych wydarzeniach kościelnych. Od 4 kwietnia 2007 jest kamerlingiem Świętego Kościoła Rzymskiego, czyli zastępcą papieża, gdy ten z jakichś powodów (np. wyjazdu zagranicznego) jest nieobecny na miejscu. Reprezentował Benedykta XVI przy różnych okazjach i w różnych krajach. Na przykład 16 września 2007 z jego upoważnienia ogłosił w Licheniu błogosławionym o. Stanisława (Jana) od Jezusa i Maryi Papczyńskiego (1631-1701), założyciela Zgromadzenia Marianów, a 24 maja ub.r. podczas podobnej uroczystości we Lwowie przewodniczył beatyfikacji Marty Marii Wiekiczej (1874-1904), polskiej szarytki.

W październiku 2007 był legatem papieskim na zakończenie obchodów 90. rocznicy objawień maryjnych w Fatimie, a w styczniu br. na V Światowym Spotkaniu Rodzin w Meksyku.

Kardynał jest także posiadaczem licznych kościelnych i świeckich nagród i wyróżnień. 6 sierpnia 2007 Rycerze Kolumba – największa organizacja katolików świeckich na świecie – przyznali mu nagrodę „Gaudium et Spes”. Okazją po temu były obchody 125-lecia istnienia tej wspólnoty, a sama nagroda przyznawana jest bardzo rzadko od 1992. Wcześniej, w lipcu 2005 Uniwersytet Katolicki z Salty (Argentyna) odznaczył go doktoratem honorowym. A całkiem niedawno, 15 kwietnia br. kardynał otrzymał order ze wstęgą Rycerskiego Zakonu Świętego Grobu w Jerozolimie.

Na podstawie kg (KAI) / ju., 2009-04-30



Fidem custodire concordiam servare (Strzec wiary - zachować zgodę!)

GAUDE MATER POLONIA

HOMILIA KARD. TARCISIO BERTONE

Eminencjo, Księżę Kardynale,
Czcigodni Księża Biskupi,
Drodzy Kapłani, Drodzy Bracia i Siostry!

Gaude Mater Polonia, prole fecunda nobili ... Tym uroczystym hymnem, którym rozpoczęliśmy dzisiejszą celebrację, Kościół w Bydgoszczy i, jak wierzę, cała Polska, wyrażają swą radość z faktu, że prezbiter pochodzący z tej szlachetnej ziemi został wyniesiony przez Ojca Świętego Benedykta XVI do godności biskupiej i posłany jako jego Przedstawiciel do Afryki, do Republiki Konga i do Gabonu. Zanim rozpoczniemy ryt biskupiej konsekracji, chciałbym pozdrowić was wszystkich tu obecnych, a w sposób szczególny kardynała Józefa Glempa, który dwadzieścia cztery lata temu wyświęcił Jana Romea Pawłowskiego na kapłana. Wraz z nim pozdrawiam Nuncjusza Apostolskiego w Polsce, Arcybiskupów i Biskupów tu obecnych. Szczególne pozdrowienie kieruję do księdza biskupa Jana Tyrawy, biskupa młodej diecezji bydgoskiej, która dziś w sposób wyjątkowy raduje się, że jej kapłan zostaje wyniesiony do godności biskupiej. Chciałbym podkreślić, że po raz pierwszy tu, w Bydgoszczy, jest wyświęcany biskup, i wydaje mi się, że również po raz pierwszy Nuncjusz Apostolski z Polski jest święcony w Polsce.

Pozdrawiam władze, przedstawicieli Rządu, Prezydenta miasta i innych przedstawicieli władz cywilnych i wojskowych. Serdeczne pozdrowienie kieruję do kapłanów, tak licznych, do zakonników i zakonnice, do kleryków i do was wszystkich, bracia i siostry, którzy tego wieczoru jesteście obecni, duchowo zjednoczeni za pośrednictwem środków przekazu w modlitwie, aby razem przyzywać dar Ducha Świętego.

Pan Jezus, który zgromadził nas wokół ołtarza w tym paschalnym czasie, objawia się nam na różne sposoby i w różnych okolicznościach, aby umacniać nas w wierze w Jego zmartwychwstanie. W Ewangelii, którą przed chwilą wysłuchaliśmy, zapewnia nas: „Ja jestem chlebem życia”. W pierwszym czytaniu słyszeliśmy, że pierwotny Kościół doświadczał wielkiej dynamiki misyjnej: ewangelizacja i sakramenty! Apostoł Filip, po przekazaniu Dobrej Nowiny Etiopczykowi, Afrykańczykowi, widząc jego wiarę i serce otwarte na przesłanie o zbawieniu, ochrzcił go.

W ciągu wieków Kościół pozostał wierny tej misji. Ubogacony darami Ducha Świętego, żywi się Chlebem Życia i pod przewodnictwem Piotra i Apostołów głosi Ewangelię wszystkim narodom przez wszystkie pokolenia. Ponad tysiąc lat temu to przesłanie dotarło tutaj, na polską ziemię, i głęboko zapuściło korzenie. Dzięki ofiarnemu dziełu wielu świadków Ewangelii wiara chrześcijańska stała się światłem dla tego Narodu, który zachował wierność Chrystusowi, choć wiele razy był wy-

stawiony na próby przez smutne wydarzenia w biegu historii. Jest to wiara katolicka przekazana przez przodków, przez rodziców, którzy byli dla Ciebie, drogi księżę Janie, pierwszymi nauczycielami wiary. Myślę o twojej mamie Magdalenie, która jest z nami dzisiaj i o twoim ojcu Stanisławie, który z pewnością raduje się z Tobą w niebie. W twojej rodzinie, wraz z braćmi tu obecnymi z ich żonami i dziećmi, uczyłeś się wiary, nadziei i miłości. Właśnie w rodzinie, „pierwszym domowym seminarium” doświadczyłeś powołania do kapłaństwa, na które odpowiedziałeś: „tak”.

Patrząc na twoje życie, jak też na historię twojej rodziny, można by powiedzieć, że byliście ludem „w drodze”: urodzony na Warmii, wzrastałeś w pobliskim Toruniu; wyświęcony w Gnieźnie, pracowałeś potem właśnie tu, w Bydgoszczy. Po zakończeniu studiów w Rzymie, zostałeś wezwany do służby dyplomatycznej w różnych stronach świata: w Afryce, Azji, w Brazylii, we Francji, a ostatnio w Sekretariacie Stanu. Wciąż „w drodze”. A teraz Ojciec Święty Benedykt XVI kieruje twoje kroki ponownie do Afryki, do Republiki Konga i do Gabonu, gdzie będziesz pełnił misję Nuncjusza Apostolskiego w pełnej jedności z Następcą Piotra.

Drogi księżę prałacie Janie, wchodząc do kolegium biskupiego, otrzymujesz od Papieża misję reprezentowania go wobec Kościołów i Władz rządowych tych dwóch narodów afrykańskich. Chodzi tu o dwa Kościoły bardzo młode i pełne nadziei, jak osobiście mogłem tego doświadczyć, towarzysząc niedawno Ojcu Świętemu Benedyktowi XVI w jego podróży do Kamerunu i Angoli – krajów graniczących właśnie z Kongo i Gabonem. „Kościół w Afryce – mówił Papież Benedykt w Yaoundé do specjalnej Rady Synodu Biskupów – przygotował i towarzyszył w tym okresie tworzeniu się nowych tożsamości narodowych i równocześnie usiłował na własny sposób przekładać tożsamość Chrystusa”. W ten sposób zaprosił zwłaszcza afrykańskich teologów do „poznawania głębi misterium trynitarnego i jego znaczenia dla codziennego afrykańskiego życia”, podkreślając „konieczność zgłębiania i wcielania misterium Kościoła-Rodziny” (Oss. Rom. 20-21 marca, 2009, s.14). Jest to zadanie, które realizują wspólnoty chrześcijańskie, starając się, jak to przypomniał Papież, być zaczynem jedności i pojednania.

Być biskupem, drogi księżę Janie oznacza całkowite oddanie Chrystusowi i Kościołowi. Świętej pamięci Papież, Sługa Boży Jan Paweł II, odwiedzając dokładnie dziesięć lat temu to miasto, mówił w swojej homilii o męczeństwie jako największym świadectwie, jakie chrześcijanin może dać Chrystusowi. To jeszcze bardziej dotyczy kapłana, jeszcze bardziej biskupa! O odważnym świadectwie,

aż do męczeństwa, mówi to Sanktuarium Królowej Męczenników – Golgota XX wieku, które znajduje się u wejścia do Doliny Śmierci, gdzie 70 lat temu nazi-stowski horror unicestwił wiele ludzkich istnień. Jak nie wspomnieć też ks. Jerzego Popiełuszki, zamordowanego 25 lat temu, gdy powracał do Warszawy po celebracji właśnie w Bydgoszczy. W tym Sanktuarium, miejscu błagania o pokój, chciałbym tego wieczoru wznieść gorliwą modlitwę o pokój na całym świecie!

Modlitwa niech będzie tajemnicą twojej misji, na wzór, który i tobie dał umiłowany Papież Jan Paweł II. Mając na uwadze więź, jaka cię z nim łączyła, postanowiłeś umieścić na twoim biskupim herbie literę „M”, która przywołuje jego herb, jego życie i maryjną pobożność, charakterystyczną dla Polski. Drogi księżę Janie, zawierz twoje biskupie posługiwanie Maryi czczonej w Katedrze tej diecezji pod tytułem Matki Pięknej Miłości. Ona wskaże ci drogę, która prowadzi do Jezusa; jest to ta sama duchowa droga ascezy, jaką wskazywał swoim uczniom Jan Chrzciciel, twój święty patron, słowami, które wybrałeś jako biskupie zawołanie: „Oporet Christum crescere”. W naszym świecie pełnym bożków, w którym słabnie nadzieja, trzeba aby naprawdę wzrastał Chrystus, aby zajmował pierwsze miejsce w sercach jednostek, rodzin i każdej społeczności. Trzeba, aby panował nad całą ludzkością! Chrystus jest Chlebem życia, samym Życiem, którego potrzebuje każda osoba ludzka.

Oto misja, którą dzisiaj powierza ci Kościół, drogi księżę Janie. Wraz z biskupią konsekracją zstąpi na ciebie Duch Chrystusa i będzie ci towarzyszył, gdziekolwiek pójdziesz, by głosić Ewangelię i o niej świadczyć. W tej chwili jest przy tobie Ojciec Święty Benedykt XVI, który ofiarowuje ci pierścień, widzialny znak ścisłej komunii z Chrystusem i z Jego Wikariuszem na ziemi. Prosił mnie, abym przekazał również wam wszystkim tu obecnym jego ojcowskie życzenia i Apostolskie Błogosławieństwo.

Drodzy bracia i siostry, na koniec liturgii, kiedy nowy biskup przejdzie pośród nas, aby nam pobłogosławić, będziemy śpiewać „Te Deum”, wyrażając naszą radość i nasze dziękczynienie Bogu za dar, który dał temu miastu, tej diecezji i całemu Kościołowi. Z serca dziękujemy, bo w prostocie ludzkiego życia On nie przestaje dokonywać wielkich rzeczy, objawiając moc swej miłosiernej miłości. Niech będzie na wieki uwielbione Jego imię! Amen.

Na podstawie zapisu magnetofonowego

UROCZYSTOŚĆ ŚWIĘCEŃ BISKUPICH



Prymas Polski - kard. Józef Glemp święci insygnia biskupie: mitrę, pastorał i pierścień, które podczas uroczystości święceń zostaną nałożone i przekazane Elektowi



Litania do Wszystkich Świętych to czas modlitwy o łaski dla Elekta, który poprzedzony został wezwaniem: - *Błagajmy najmilsi, Wszchemogącego Boga, aby temu wybranemu hojnie udzielił łaski dla dobra swojego Kościoła*



Nałożenie rąk - nakładanie rąk oznacza przekazanie pewnej władzy lub funkcji co jest znane już od czasów apostołskich: - *I podobał się ten wniosek całemu zgromadzeniu, i wybrali Szczepana, męża pełnego wiary i Ducha Świętego, i Filipa, i Prochora, i Nikanora, i Tymona, i Parmena, i Mikołaja, prozelitę z Antiochii; tych stawili przed apostołami, którzy pomodlili się i włożyli na nich ręce. (Dzieje Apostolskie 6,5-6)*



Modlitwa święceń jest wypowiedana przez wszystkich biskupów obecnych na konsekracji i stanowi najważniejszy jej moment. Biskupi wypowiadają m. in. słowa: (...) *Ojcze, który znasz serca, spraw, aby ten Twój sługa, którego wybrałeś na biskupa, kierował Twoim świętym ludem i nienagannie sprawował najświętsze kapłaństwo, służąc Tobie dniem i nocą.*



Namaszczenie głowy
- *Niech Bóg, który uczynił cię uczestnikiem najwyższego kapłana Chrystusa, przeniknie cię olejem mistycznego namaszczenia i przez hojne błogosławieństwo duchowe zapewni owocność twojej posłudze.*



Wręczenie Ewangelii
Przyjmij Ewangelię i głos słowo Boże z całą cierpliwością i umiejętnością.



Wręczenie pierścienia

Przyjmij pierścień, znak wierności, i zachowaj nienaruszoną wiarę. Strzeż od skażenia Bożą Oblubienicę, to jest Kościół Święty.



Wręczenie pastorału

Przyjmij pastorał, znak urzędu pasterskiego posługiwania, i czuwaj nad całą owczarnią, nad którą Duch Święty ustanowił cię biskupem, abyś kierował Kościołem Bożym.



Nałożenie mitry

Przyjmij mitrę i niech jaśnieje w tobie blask świętości, a gdy ukaże się Najświętszy Pasterz, niech da ci w nagrodę niewiedzący wieńiec chwały



Pocałunek pokoju

Ceremonię zakończył pocałunek pokoju od Głównego Celebransa i wszystkich biskupów.



Finale uroczystości święceń biskupich - grono biskupów powiększyło się o nowego biskupa. Od lewej stoją: abp Henryk Muszyński, kard. Józef Glemp, abp Alfio Rapisarda, abp Jan Pawłowski, kard. Tarcisio Bertone i bp Jan Tyrawa, Obok herb bpa J. Pawłowskiego



OPORTET CHRISTUM CRESCERE

MODLITEWNE DZIĘKCZYNIENIE KS. ABPA JANA PAWŁOWSKIEGO

Panie Jezu, Najwyższy i Wieczny Kapłanie, nie moje, ale Twoje to jest święto, dlatego zwracam się do Ciebie w tej modlitwie ja, Twój niegodny sługa, teraz biskup Jan Romeo. Uwielbiam Ciebie za to, że obdarowałeś mnie wielką łaską życia, powołania kapłańskiego, a dzisiaj udzieliłeś mi jej pełni.

Bądź uwielbiony za osobę następcy świętego Piotra, Papieża Benedykta XVI, który obdarzył mnie tak wielkim zaufaniem i zadaniem. Udzielaj mu zdrowia i wszelkiej łaski dla dobra Kościoła.

Bądź uwielbiony za obecnego tutaj Kardynała Tarcisio Bertone, który podjął trud pielgrzymowania do Polski i do Bydgoszczy, aby przez włożenie biskupich rąk włączyć mnie do grona apostołskiego. Ty sam bądź mu, Panie, nagrodą za dobro, jakiego doświadczyłem z jego strony dzisiaj i w minionych latach.

Uwielbiam Cię, Panie, za biskupów współkonsekratorów: Alfio Rapisarda, który tak wiele razy był mi ojcem i przyjacielem i Jana Tyrawę, który choć jest moim biskupem, zawsze był mi starszym bratem.

Uwielbiam Cię za Kardynała Prymasa Józefa, który wyświęcił mnie na kapłana i posłał na służbę Stolicy Apostolskiej.

W moim uwielbieniu, Panie, niosę w sercu innych biskupów, pośród nich Metropolitę Gnieźnieńskiego, przez lata także mojego Arcybiskupa Henryka Józefa, Arcybiskupa Nuncjusza Apostolskiego w Polsce – Jozefa i wszystkich tutaj obecnych Biskupów, których imiona i serdeczne więzy ze mną są Tobie, Panie Jezu, najlepiej znane.

Panie Jezu, chcę Cię uwielbić dzisiaj za moją ziemską Rodzinę, za dziadków, rodziców, braci, za wszystkich krewnych, za to, że rodzina była pierwszym seminarium, tym miejscem, gdzie zawsze było ciepło i dobrze.

Uwielbiam Cię, za tę wielką rodzinę, która mi dałaś na całym świecie, tylu dobrych ludzi, przyjaciół, tych których poznałem i tych, których jeszcze postawisz na mojej drodze, bo Ty obiecałeś, że kto ze względu na Ciebie opuści ojca, matkę, rodzinę, dostanie wiele więcej. Ja jestem tego świadkiem.

Bądź uwielbiony Panie za wszystkich kolegów, koleżanki ze szkół, do których chodziłem, za nauczycieli i wychowawców.

Wielbię Ciebie i dziękuję za wszystkich braci kapłanów i kleryków. Mówiąc Ci o nich, mam zaraz prośbę, bo to dzisiaj kapłański czwarteek, a Ty mnie taką łaską obdarowałeś, że mam odwagę, pierwszą moją biskupią prośbą zwrócić się do Ciebie: Posyłaj młodych na swoje żniwo, udzielaj wielu łaski powołania kapłańskiego, zakonnego i misyjnego, aby nie brakło głosicieli Ewangelii, to taka wielka



foto: Marek Chelminiak

prośba.

Uwielbieniem Panie, obejmuję wszystkie osoby konsekrowane, siostry i braci zakonnych, od których tyle dobroci doświadczyłem.

Dziękuję Ci, Panie, za wszystkich, którzy są tutaj dzisiaj obecni, dziękuję za tych, którzy sprawują władzę, za władze lokalne i wojskowe, za wszystkich, którzy pełnią służbę dla tego kraju, za Policję, za wszystkich, dzięki którym pracy mogę być dumny z tego, że jestem Polakiem i wołać: „Ojczyznę wolną pobłogosław Panie”.

Modlitewnym uwielbieniem obejmuję kontynent afrykański, a w sposób szczególny Republiki Konga i Gabonu. Błogosław im Panie, błogosław ich mieszkańcom.

Dzisiaj mamy tu Panie wielkie święto, święto Kościoła i Chrystusowego kapłaństwa, ale święto to wychodzi poza mury tej świątyni, poza tę parafię, zatem wejrzyj Panie na wszystkich, którzy łączą się z nami poprzez Regionalną Telewizję Polską oraz telewizję „Trwam” i „Radio Maryja”. Niech także do ich

serc spłynie twoje błogosławieństwo.

I jeszcze więcej, to święto Panie wznosi się dzisiaj aż do nieba, do Twojego domu, dokąd tak wielu już odeszło. Oni się tam radują, a pośród nich z „niebieskiego” okna spogląda ku nam Sługa Boży Jan Paweł II, któremu tak wiele zawdzięczam, a obok niego Sługa Boży Kardynał Stefan Wyszyński, który przyjął mnie do Prymasowskiego Seminarium i biskup Jan Wiktor, który tu w Bydgoskiej Farze uczył stawiać pierwsze kapłańskie kroki i tyłu, tyłu zmarłych, bliskich mojemu sercu. Jeszcze zmarły Ksiądz Prałat Zygmunt, który z wiernymi Fordonu budował tę piękną świątynię i Roman, co nie dojechał, bo poszedł do nieba i Tato... daj im Panie wieczną radość.

Jeszcze Panie, chcę Ci powiedzieć, że mam za małe serce i słów mi brakuje, wzruszam się, żeby wyrazić wdzięczność tym wszystkim, którzy na rozmaite sposoby włączyli się w przygotowanie tego dnia, tak wielu ich, dobrych ludzi, wymienię tylko jednego - Księdza Prałata Jana – kustosa tego sanktuarium. Ty, Panie, bądź dla wszystkich zapłatą i nagrodą.

Matko Pięknego Miłości, przez Twoje ręce zanoszę do Boga modły za wszystkie kobiety, mamy, za moją Mamę, za te co czekają na urodzenie dziecka i za te co płaczą. Matczynym sercem „Pani z różą w dłoni” ogarnij nas wszystkich, dzieci i młodzież, i chorych, i samotnych, króluj nam z Jasnej Góry zwycięstwa i z tyłu sanktuariów w Polsce i na całym świecie. Prowadź mnie jak dotąd, abym głosił Twoje imię, którego symbol widnieje w moim herbie, a Ty wskazuj drogę do Chrystusa – Słońca z wysoka.

Panie Jezu, tego wieczoru patrzę daleko, sercem ogarniam moją historię, wszędzie tam, gdzie byłem, teraz przede mną nowa biskupia, apostołska droga, od sejneńskiej stolicy tytularnej, od tego ołtarza, aż do kresu wędrówki. Pozwól mi na niej wytrwać i życiem potwierdzać Piotrowe słowa jakie dwadzieścia cztery lata temu umieściłem na prymicyjnym obrazku: „Panie, Ty wszystko wiesz, Ty wiesz, że Cię Kocham”.

Tak wiele ludzi, tak wiele spraw, chciałbym tu jeszcze wielu wymienić, ale nie dam rady, więc niech milczenie stanie się modlitwą, a modlitwa – uwielbieniem, bo nie ja, ale Ty, Chryste masz wzrastać. Deo gratias per Maryja. Amen.

„Oportet Christum crescere” - „Trzeba, aby Chrystus wzrastał”

DO AFRYKI

ROZMOWA Z KS. ARCYBISKUPEM JANEM ROMEO PAWŁOWSKIM

Wywiad z arcybiskupem Janem Pawłowskim, nuncjuszem apostolskim w Republice Konga (Brazzaville) i Gabonie
abp Jan Pawłowski

Mijają już dwa miesiące od ogłoszenia nominacji przez Benedykta XVI. Jak patrzy Ksiądz na tę drogę, którą przygotował Pan Bóg?

Przyzwyczaiłem się w jakiś sposób do tej myśli, że jestem arcybiskupem, nuncjuszem. Mam świadomość niezwyklej odpowiedzialności. Przede mną przejęcie ważnych obowiązków w Kościele i misja większa niż do tej pory, - dlatego bardzo to przeżywałem. Teraz to wszystko dociera do mnie w sposób bardziej świadomy

Do tej pory Ksiądz Arcybiskup pracował w wielu nuncjaturach na świecie. Był również sam Watykan. Na czym polegała specyfika tej codziennej posługi?

Moja praca w nuncjaturach apostolskich na różnych kontynentach była bardzo podobna. Skupiała się przede wszystkim na pomocy nuncjuszom w wykonywaniu ich obowiązków. Niejako część ich zadań była mi przekazywana. Była to praca biurowa, często związana z korespondencją ze Stolicą Apostolską, z lokalnymi Kościołami czy władzami. To również odwiedziny u misjonarzy, w licznych wspólnotach. Miałem to szczęście, że nuncjusze, z którymi pracowałem, bardzo często wysyłali mnie na rozmaite spotkania i w podróże. Stąd

miałem okazję poznania rzeczywistości Kościoła na wielu kontynentach.

Wyjeżdża Ksiądz Arcybiskup do Afryki. Czego najbardziej potrzebuje Kościół na tamtych terenach?

Kościół w Afryce potrzebuje tego, co Ojciec Święty Benedykt XVI podczas ostatniej podróży ukazał i o czym mówił. To znaczy, potrzebuje wsparcia, tej bliskości Kościoła powszechnego. Afryka, niestety, w oczach wielu ludzi, nie będących blisko Kościoła, jest kontynentem zapomnianym. Obszarem, który podzielono na strefy interesów. Czasem traktuje się ten kontynent, jako ten, który potrzebuje trochę pieniędzy czy wsparcia ekonomicznego. Potrzeba jednak czegoś więcej - tego braterstwa, bycia blisko. Tej świadomości, że oni nie są w niczym gorsi od nas. Mają to nieszczęście, że ekonomia jest słabsza. Jednak przykład RPA pokazuje, że można tam uczynić wielkie rzeczy. Dlatego od strony Kościoła bardzo istotna jest ta bliskość, solidarność, ale również uczenie się ich kultury, rzeczywistości.

Z wypowiedzi wielu znajomych i przyjaciół Księdza Arcybiskupa wynika, że Ksiądz bardzo kocha pracę duszpasterską. Jak to wszystko da się pogodzić z posługą nuncjusza?

Wiem, że teraz na pewno będzie więcej kontaktu i takiej pracy bezpośredniej z ludźmi niż dotąd. Teraz ja będę miał sekretarza czy

radcę w nuncjaturze, któremu pewne sprawy „papierkowe” będzie można zlecić. Ja będę mógł spędzać więcej czasu we wspólnotach czy z misjonarzami. Duszpasterstwo z ludźmi będzie na pierwszej linii. Chociaż, tak jak wcześniej gdzieś wspominałem, ta praca za biurkiem wśród dokumentów czy podczas spotkań z przedstawicielami rządów jest także pracą duszpasterską.

Każdy z biskupów ma swój herb. Jaka jest symbolika herbu Księdza Arcybiskupa?

Chciałem, by mój herb był bardzo czytelny i prosty. Jest słońce, które już w starej symbolice chrześcijańskiej oznaczało Chrystusa. Do Chrystusa idziemy zaś przez Maryję, więc chciałem ten maryjny rys w moim herbie również umiejscowić. Uważałem, że najpiękniejszym będzie odniesienie do herbu Jana Pawła II, z którym byłem w sposób prywatny bardzo związany. Jest również kolor złoty i niebieski - ponowne nawiązanie do Papieża-Polaka. Wschodzące słońce zaś można odnieść do terenów wschodniej Polski gdzie się urodziłem, a w części wychowałem.

*rozmawiał Marcin Jarzębowski, Przewodnik
Katolicki Nr 19/2009 z dnia 10.05.2009 r. pt. „Na
pierwszej linii pracy z ludźmi”*

NA SŁUŻBIE

W DNIU ŚWIĘCEŃ BISKUPICH

Uroczystość przyjęcia sakry biskupiej przez naszego gościa ks. Prałata Jana Romeo Pawłowskiego, jaka odbyła się 30 kwietnia br. wymagała powołania dość licznej służby porządkowej. Było przecież zaproszonych wielu gości, zarówno hierarchów Kościoła, jak i osoby świeckie. Głównym konskratorem był bardzo ważny gość, bo druga w hierarchii osoba po papieżu. Gości trzeba było odpowiednio pokierować w wyznaczone miejsca, służyć informacją, nie pozwolić na zablokowanie miejsca przy i wokół kościoła przez przypadkowych gości, czy parafian. To wszystko wymagało zaangażowania kilkudziesięciu, bo około 50 ludzi. Do tej pracy nasz ks. proboszcz wyznaczył nasze koło Towarzystwa Świętego Wojciecha, oraz kilka osób z wspólnot Neokatechumenatu. Jednak nie była to potrzebna ilość, więc sięgnięto po posiłki Braci Wojciechowców z miasta.

Grupa tych ludzi, zaznaczyć trzeba, że wszyscy ochotnicy, miała dwa razy szkolenie z funkcjonariuszami BOR - u i Policji. W przededniu uroczystości grupę podzielono na mniejsze grupki wyznaczając w każdej osobę odpowiedzialną za nadany odcinek pracy. W



fol. Wiesław Kajfasz

ten sposób powstały zespoły utrzymujące porządek w: środku świątyni, przy bocznym wejściu gdzie wchodził VIP- y, drugim bocznym wejściu dla mediów i ochrony wozów transmisyjnych telewizji, utrzymania porządku przed kościołem i kierowania ruchem. Opieki nad kaplicą i zebranych tak osobami starszymi i chorymi, oraz opieką nad parkingiem.

Nadmienić należy, że miejscowi objęli częściowo służbę już od 8.00. Trzeba było bowiem zapewnić wjazd na parkingi przy ulicy Bołtucia i Wańkowicza, wyznaczyć miejsca parkingowe itp. Jak z tego wynika, kilku miejscowych Braci z Towarzystwa św. Wojciecha zaangażowanych było w tym dniu przez ponad 12 godzin. Oczywiście nie byliśmy sami. Pomagali nam policjanci i Straż Miejska, a zaangażowani byli też „Borowcy”. Jednak służby mundurowe miały za zadanie utrzy-

mywanie ładu i porządku, oraz kierowanie ruchem na zewnątrz. Całe zabezpieczenia porządku na terenie kościelnym przypadło cywilnym służbom porządkowym, czyli tu wymienionym.

Wielu z tych osób pełniło swą jakże potrzebną służbę choć wcale nie widzieli uroczystości, a niektórzy, jak na przykład ludzie z parkingu nawet nie widzieli nikogo z znacznych gości. Niektórzy mogli od czasu do czasu podejrzec coś z celebracji na telebimie. Najlepiej mieli ci, którym przypadła służba w kościele, choć ci mieli wiele pracy przed rozpoczęciem uroczystości.

Służba porządkowa przebiegła spokojnie. Nie było większych trudności z utrzymaniem porządku, ani specjalnych chęci nieposłuszeństwa przez zbierających się wiernych. Każdy z nas zdawał jednak sobie sprawę, że brał udział w ważnej i niepowtarzalnej sprawie, opinotwórczej o naszej parafii wśród tych, którzy brali udział w tak ważnym wydarzeniu w naszym młodym sanktuarium.

Wszystkim należą się słowa podziękowania za włożony i wzorowo wykonaną pracę. Bóg zapłać!

ADALBERT

CUDA KAŻDEGO DNIA

DZIEŃ FATIMSKI Z ARCYBISKUPEM

I to są cuda najpiękniejsze, gdy człowiek potrafi stać się naprawdę człowiekiem, gdy człowiek potrafi wrócić na drogę Boga, gdy człowiek potrafi przyznać się do swojego błędu i do tego, że potrzebuje Bożej opieki.

13 maja 1981 roku na pewno czytaliście, albo widzieliście w filmach ten dramatyczny dzień, wieczór jak dzisiaj, kiedy podczas audiencji na Placu Świętego Piotra gołębie poderwały się do lotu z impetem, bo po raz pierwszy w tym świętym miejscu rozległy się strzały, strzały, które chciały z powierzchni tego świata zgładzić Papieża Polaka. Strzały nienawiści, które chciały zamknąć mu usta. Byłem wtedy klerykiem seminarium, graliśmy w piłkę, i ta informacja nas sparaliżowała, jak wszystkich zresztą. Wpadliśmy do kaplicy, padliśmy na kolana i trwaliśmy całą noc, a potem były następne dni. I każdy z was mógłby tu przyjść na środek i powiedzieć jak pamięta to wydarzenie, jak pamięta te straszne chwile, gdy Papież Polak umierał, gdy umierał po raz pierwszy.

Matka Boża w Fatimie 13 maja 1917 roku objawiła się małym dzieciom, objawiła się, żeby powiedzieć, że Bóg kocha świat, że Bóg go prowadzi, że Bóg chce dobra wszystkich ludzi. Ale objawiła się także żeby wezwać do modlitwy, do pojednania, do pokuty.

1981 roku, w rocznicę tych objawień fatimskich, jak zaświadczył sam Jan Paweł II, Matka Boża niejako swoją matczyną ręką prowadziła te zbrodnicze kule przez jego wnętrze w sposób taki, że nie umarł, że przeżył, w sposób cudowny. Dlatego tę kulę umieszczono w Jej koronie – na pamiątkę, z podziękowaniem.

Ale pamiętamy, że tamte dni tak bardzo zjednoczyły Kościół w modlitwie, że wyblagaliśmy cud u niebieskich bram, że wyblagaliśmy, aby Jan Paweł II został z nami, aby nas prowadził, a tak nam go było potrzeba, tak było trudno, ta Polska z takim trudem rodziła się ku wolności. Tak nam go było potrzeba, bo przecież umierał Prymas Wyszyński w tych samych dniach. Ci, którzy zaplanowali tę zbrodnię, wiedzieli dobrze, że zabranie Polsce autorytetów kościelnych będzie najlepszym sposobem na to, by naród upokorzyć, bo go rzucić do stóp, by móc nim nadal rządzić w tym totalitarnym, wstrętnym systemie.

Ale modlitwa sprawiła, że Papież przeżył. Modlitwa i wiara Jego samego, ale także ludu Bożego Kościoła sprawiła, że dokonał się cud, że śmierć go nie dosięgła. Dokonał się cud wielu pojednań, wielu nawróceń, ludzie zaczęli na nowo inaczej patrzeć na swoją wiarę, przypomnieli sobie o różańcu, o majowych nabożeństwach, o Matce Bożej Fatimskiej. I dobrze, że się tak stało, i tylko Pan Bóg wie dlaczego tak się stało. Dlaczego



fol. Wiesław Kajdasz (2X)

z tego dramatu chciał wyprowadzić dobro i to ogromne, dobro wiary.

Dzisiaj, gdy gromadzimy się w tej świątyni, wspominamy tamte dramatyczne wydarzenia z radością, wszak dzięki temu wydarzeniu tak wiele dokonało się w naszych sercach, w naszej Ojczyźnie, w naszym Kościele i dzięki temu cudowi modlitwy Jan Paweł II mógł nas jeszcze prowadzić przez następne



dwadzieścia cztery lata. Chwała Bogu za to, chwała Maryi i uwielbienie za Jej matczyne wstawiennictwo. Ale przecież cuda dokonują się nie tylko na osobie Papieża, dokonują się każdego dnia. Cuda mogą się dokonywać, te, które można zobaczyć, i te, których nikt nie widzi, a ich świadkami są często konfesjonały i księża, którzy związani są tajemnicą spowiedzi. I to są cuda najpiękniejsze, gdy człowiek

potrafi stać się naprawdę człowiekiem, gdy człowiek potrafi wrócić na drogę Boga, gdy człowiek potrafi przyznać się do swojego błędu i do tego, że potrzebuje Bożej opieki. To się dokonuje także w naszych czasach.

Ale, żeby grunt był przygotowany, żeby mogło dokonać się nawrócenie, czy żeby mógł się dokonać cud fizyczny, potrzeba wielkiej modlitwy, i my o tym wiemy, i Kościół o tym wie, od samego początku. Gdy Apostołowie nie wiedzieli jak pewne sprawy rozwiązać, to gromadzili się razem na modlitwie, aby powierzyć Duchowi Świętemu sprawy Kościoła. Chrystus mówił: Beze Mnie nic nie możecie uczynić. Choćbyśmy byli największą organizacją w świecie, choćbyśmy byli najlepiej zorganizowani, bez Chrystusa nic nie możemy uczynić.

Tyle było rozmaitych organizacji, grup społecznych i poupadały. A my – Kościół, choć na nas podnoszą rękę, choć nas wyzywają, choć śmieją się z nas w Internecie czy w gazetach – my trwamy – bo trwamy mocą Chrystusa, bo towarzyszy nam Jego Matka. Chrystus zaznał tyle krzywdy i upokorzenia za dobro, które czynił, za miłość, którą ukochał, że już nic gorszego spotkać Go nie może. To się tylko tym dziwakom wydaje, że jak będą pluć na Chrystusa i na Jego Kościół, to ujmą Mu coś tam.

My jesteśmy wyznawcami Chrystusa, mamy się do Niego przyznawać, mamy iść Jego drogą, przekonani, że z Nim można zwyciężyć, że On jest prawdziwym krzewem winnym, my latoroślami i wszystko co mamy, od Niego mamy, wszystko co czynimy, na jego chwałę czynimy.

I dlatego jest moją ogromną radością, że tutaj przed świątynią poświęcimy nowy krzyż misyjny. Ten, który był, nie wytrzymał próby czasu, jak wszystko na tej ziemi, I trzeba było nowego postawić. I bardzo dobrze, żeby krzyż Chrystusa przypominał o tych wszystkich misjach, które tutaj już się dokonały. Ale, żeby też wzywał ku przyszłości, żeby przestrzegał, że bez Boga ani do proga, żeby mówił, że Chrystus jest naszym wodzem, że Chrystus i Jego Ewangelia są Jego kodeksem działania, sensem naszego życia. I dobrze się stało, że czynimy to w dniu poświęconym Matce Bożej Fatimskiej, wspominając ten cud modlitwy Kościoła, żebyśmy pamiętali, że modlitwą można zdziałać wielkie rzeczy, że modlitwą można osiągnąć u Bożego tronu wielkie łaski.

Żebyśmy nie byli tylko instytucją, ale żebyśmy byli wspólnotą ludzi wierzących. A ludzie wierzący się modlą. Człowiek wierzący, to taki, który spędza przynajmniej część swojego życia na kolanach, czyli uznaje, że Bóg jest większy od niego, uznaje Jego moc i łaskę, i prosi. Nie wstyd prosić. To szczęście, że ma się kogo prosić i od kogo otrzymać. A dla mnie ta postać odprawienia mszy świętej

i poświęcenia krzyża będzie miała wymowę szczególną, ponieważ zaledwie dwa tygodnie temu tutaj właśnie, na tej posadzce leżałem krzyżem, przyjmując moje biskupie święcenia. Leżałem krzyżem, żeby przypomnieć sobie, że kapłaństwo Chrystusa, to naśladowanie Chrystusa ukrzyżowanego. I żeby przypomnieć sobie, że tylko tak, głosząc krzyż Chrystusa w dobrej i złej porze, głosząc krzyż Chrystusa, który jest znakiem zwycięstwa, można innych i siebie samego doprowadzić do nieba.

Dlatego, niech nasza wspólna modlitwa ogarnie cały Kościół, Ojca Świętego Benedykta XVI, który pielgrzymuje do tej ziemi, którą nazywamy świętą, bo po niej chodził nasz Zbawiciel, ogarnijmy tą modlitwą cały kościół, naszych braci szczególnie w Afryce, do których jestem posłany, ogarnijmy wszystkich wiernych, nasze rodziny, naszych bliskich, pamiętajmy o wszystkich cierpiących i chorych, połączmy się z Fatimą i innymi sanktuariami Maryjnymi, naszą modlitwą ogarnijmy dzieci, ogarnijmy młodzież, szczególnie maturalną, tę która będzie podejmowała ważne decyzje wyboru drogi życiowej, ogarnijmy tych, których kochamy, ogarnijmy tych, którzy są pogubieni, może podeptani, a także tych, którzy pluja na krzyż Chrystusa, tych, którym krzyż Chrystusa się nie podoba, tych, którym wiara się nie podoba, bo modlitwa może dokonać cudu jak wtedy.

Niech dokona cudu w naszych sercach i w sercach innych, a kto krzyż Chrystusa będzie miał za przewodnika, ten na pewno nie zbłądzi na drodze do nieba. I tam się kiedyś spotkamy. Amen

Na zakończenie

Zanim udzielię Wam biskupiego błogosławieństwa związanego z moimi święceniami biskupimi, Wam wszystkim, waszym bliskim, ludziom, których kochacie, zanieście to błogosławieństwo, zanieście pozdrowienie od Maryi, zanieście radość z tego, że jesteście wyznawcami Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, który niech nas przez życie prowadzi.

Zanim to jednak uczynię, z głębi serca pragnę podziękować w imieniu własnym, ale także wszystkich gości, którzy tutaj przed dwoma tygodniami dotarli do Fordonu.

Od redakcji:

Kazanie i słowo na zakończenie ks. abp Jan Pawłowski wypowiedział 13 maja 2009 r. podczas pierwszego tegorocznego Nabożeństwa Fatimskiego.

Jednocześnie dziękujemy wszystkim Pomocnikom, dzięki którym powstało niniejsze „wydanie specjalne”.

MODLITWA Z ARCYBISKUPEM

PIERWSZY DZIEŃ FATIMSKI 2009



foto Wiesław Kajdasz

W dniu 13 maja rozpoczęliśmy kolejny rok nabożeństw fatimskich. W tym roku pierwsze nabożeństwo poprowadził znamienity gość, ks. abp Jan Pawłowski. Przewodniczył Mszy św. i wyszedł z nami i Maryją w procesji dookoła kościoła, a pomiędzy poszczególnymi dziesiątkami Różańca poświęcił nasz nowy krzyż misyjny. Było to wspaniałe nabożeństwo, a ze strony księdza Arcybiskupa wspaniałą podarunek dla nas i podziękowanie dla Matki Bożej za to, że właśnie tu, u Królowej Męczenników, dostąpił łaski przyjęcia sakry biskupiej. Pamiętamy o księdzu arcybiskupie Janie podczas naszych fatimskich nabożeństw i upraszamy dla niego u Matki wszelkie łaski i siły potrzebne mu na tej odległej afrykańskiej ziemi, gdzie Pan go posyła.

Nie był to jedyny, ani ostatni pobyt ks. Abpa w naszej parafii. W dniu 10 maja, kiedy grupa naszych dzieci obchodziła uroczystość I Komunii Świętej, odwiedził ich ks. abp Jan Pawłowski. Zaczynając pobłogosławił dzieci oczekujące przy grobie Ks. prałata Zygmunta, poświęcił ich dewocjonalia i wprowadził do świątyni. Nasze kochane dzieciaczki, a także ich rodzice byli bardzo wzruszeni tą posługą. Niech za to wszystko dobro nam wyświadczone nasza Królowa i Jej Syn mu błogosławi, a Jego praca niech przynosi stokratne owoce dla Kościoła świętego.

Ekscelencjo! Na nowym odcinku pracy Szczęść Boże, a za to co dla nas zrobiłeś Bóg zapłać.

KfAD

Proboszczowskie zamyslenia



ZIEMIA ZASŁUŻONA

Jak to się stało, że w przeciagu kilku miesięcy nowy fordoński kościół Matki Boskiej Królowej Męczenników stał się miejscem niezwykłych wydarzeń?

Można powiedzieć, że ta ziemia przesiąknięta męczeńską krwią ofiar Doliny Śmierci prawdziwie zasłużyła na to, ażeby tu właśnie powstała Kalwaria Bydgoska.

Zasłużyła, aby tu właśnie młody Kościół Bydgoski dokonał uroczystego aktu ustanowienia pierwszego w swej historii następcy apostołów.

Zasłużyła, aby druga osoba w Kościele Chrystusowym po Ojcu św. Benedykcie XVI, Sekretarz Stanu Jego Świątobliwości, kardynał Tarcisio Bertone, przewodniczył wraz z arcybiskupem Alfio Rapisarda, Prymasem Polski kard. Józefem Glempem i biskupem miejsca Janem Tyrawą uroczystościom konsekracyjnym.

Zasłużyła, aby na ziemi Polskiej i w Diecezji Bydgoskiej pozostać znakiem i wezwaniem, dla wiernych należących do owczarni

Chrystusa, budowania komunii – wspólnoty przebaczenia i miłości, zagrożonej przez pamięć o wydarzeniach z przeszłości.

Jest jeszcze jedna okoliczność, której nie można przeoczyć przy tej okazji.

Oto na konsekracje biskupią gromadzą się w naszym Sanktuarium arcybiskupi i biskupi z różnych stron Ojczyzny i świata: z Watykanu, Litwy i Polski: Gniezna, Poznania, Warszawy, Warmii, Szczecina i Kamienia Pomorskiego, Siedlec, Torunia, Drohiczyzna, Ełku, Włocławka, Łowicza, Kalisza, a także zacne osoby z wielu innych miejsc w Polsce i z zagranicy.

Czyż nie było to wydarzenie niezwykle? Duch Święty sprawił, że spotkali się w naszym Sanktuarium Pasterze Kościoła Chrystusowego, aby przez obrzęd konsekracji biskupiej dać Kościołowi Powszechnemu Księdza Arcybiskupa – Nuncjusza Apostolskiego dla Konga i Gabonu w Afryce - Jana Romeo Pawłowskiego.

Ta Ziemia na to prawdziwie zasłużyła.

ks. proboszcz Jan Andrzejczak



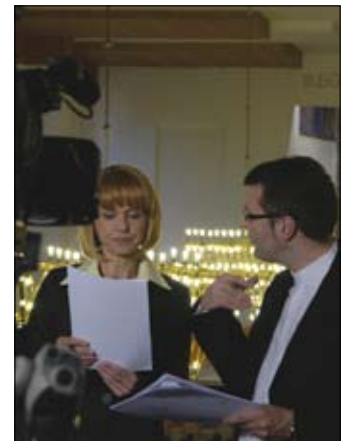
fot. Wiesław Kajdasz

Studenckie czuwanie przed uroczystością święceni



fot. Stefan Horbulewicz

Media transmitowały przebieg uroczystości na cały świat



fot. Wiesław Kajdasz



fot. Marek Chelminiak

Procesja dostojnych Gości do kościoła



fot. Stefan Horbulewicz

Powitanie Gości z asystą kompanii i orkiestry wojskowej



Powitanie z przedstawicielami władz



fot. Marek Chelminiak (2X)

Oficjalne powitanie kard. T. Bertone Sekretarza Stanu z Watykanu



fot. Wiesław Kajdasz

Grupa gości przybyłych z Essen (Niemcy)



fot. Archiwum

Ks. Jan Andrzejczak dziękuje papieżowi Benedyktowi XVI